

W części oficjalnej problemy, w części artystycznej o ile nie „Krzyżacy” to napewno inny dobry film

Wybory do Rady Zakładowej tuż, tuż...

„Głos” rozmawia z Przewodniczącym Rady Zakładowej tow. Czesławem Giełzakem

Rozmowy bywają niekiedy zupełnie nieoczekiwane. Od tak prosto, na samą myśl... Tego dnia dosłownie kwadrans po ósmej znalazłem się w Radzie Zakładowej. Na przeciw mnie wyszła niespodziewanie znana sylwetka człowieka. Poprostu człowieka — z krwi i kości. Takiego samego jak wszyscy inni ludzie. Był nim sześciokrotny przewodniczący Rady Zakładowej Wytwórni tow. Czesław Giełzak. Zdecydowałem bez namysłu. Ten wywiad był koniecznością. Dosłownie na pięć minut przed dwunastą, ściślej na dziesięć dni przed ogólnymi wyborami do Rady Zakładowej, inicjowałem z nosem w rękę wycieczkę w rzeczywistość. W ciągu kilkunastu minut mego pobytu w gabinecie Przewodniczącego rzuciłem kilka zasadniczych pytań, otrzymując na nie konkretne odpowiedzi.

1. Jak można ocenić przebieg dotychczasowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej do Oddziałowych Rad Związkowych i abotniczych.

Jak najbardziej pozytywnie. W tegorocznej kampanii nie pominięto chyba żadnego z problemów. Zebrania wyborcze nie słychać ciekawe i twórcze. Sprawy produkcji, socjalno-bytowe, BHP a nawet... ostra krytyka personalna działaczy związkowych, najczęściej słuszna i bezwzględna, znalazły się w centrum zainteresowania załogi.

Najbardziej jak dotąd mogło podobać się zebranie w Dziale Inwestycji. Frekwencja stu procentowa. Referat przygotowany na piątkę. Inż. Strumiński poruszył najżywniejsze problemy. W momencie gdy podsumowywano wyniki ogół zebranych nie tracił ani chwili czasu. Wyświetlano kronikę dokumentalną na projekcyjnym aparacie wąsko-łasknowym.

Doprawdy, aż podziw bierzący tyle inwencji twórczych i rod pracowników Działu In-

westycji. Nie gorzej przygotowano zebrania w Radach Oddziałowych w których przewodniczą: tow. tow. Bartkiewicz i Jaworski. Sprawy produkcyjne były tu zagadnieniami pierwszo planowymi. Obsługiwanie zebrań pochłania masę czasu. Członkowie Prezydium kładą się spać późno w nocy. Całe szczęście, że kampania sprawozdawczo-wyborcza zbliża się powoli ku końcowi...

2. Jak widzieć pracę nowo wybraną Radę Zakładową?

Przyszła, nowo-wybrana Rada Zakładowa winna zająć się przede wszystkim zagadnieniem prac w zakresie przejścia pracowników na normy techniczne. To sprawa chyba najważniejsza. Trzeba na wielu odcinkach poprawić stan BHP. Zastanowić się nad sposobem zabezpieczenia wykonawstwa podjętych dotąd uchwał i zamierzeń. Własny obiekt kolonijny, przygotowanie dokumentacji w komplecie w roku 1961 pod budowę nowego (Dokończenie na str. 2)



Tow. Czesław Giełzak — sześciokrotny przewodniczący Rady Zakładowej WSK Swidnik, przemawia podczas jednej z ostatnich akade-mii. Na konferencji związkowej złożył sprawozdanie z działalności Rady.

Nr 20 (63)

1 grudnia 1960 r.

Cena 50 gr

Wzmoczenie pracy ideologiczno - politycznej

Kampania sprawozdawczo - wyborcza

w Oddz. Org. Partyjnych

Odbijająca się w m-cach: wrześniu, październiku i listopadzie kampania sprawozdawczo-wyborcza O.O.P. została zakończona. Na poszczególnych org. partyjnych dokonano oceny rocznej pracy egzekutyw i organizacji, oraz wybrano nowe władze. Całość kampanii została przeprowadzona: terminowo, sprawnie i zgodnie z wymogami statutu.

Oceniając w całości odbyte wybory nasuwa się szereg refleksji, które postaram się po krótko omówić w niniejszym artykule. Na czoło zagadnień omówionych w akcji wyborczej, wybiła się niewątpliwie sprawa, oceny pracy w minionej kadencji. Na wszystkich organizacjach partyjnych, nawet na tych które oceniono jako słabiej pracujące, dało się zauważyć zdrową, krytyczną postawę. Tam gdzie egzekutywa wywiązywała się ze swojej pracy należycie, spotkała się ze słowami uznania. Natomiast tam gdzie praca ta była niedostateczna, spotkała się z odpowiednią krytyką.

Najbardziej jednak cieszy fakt, że ocena ta była rzeczowa, obiektywna, obfitująca w cały szereg wniosków i postulatów, co z kolei stwarza warunki dla podniesienia na wyższy poziom codziennej pracy egzekutyw i

całych O.O.P. Do najlepiej pracujących zaliczono egzekutywy z OOP Nr. 27, 24, 4, 18 do słabo pracujących — takich które spotkały się z krytyczną oceną, egzekutywy z OOP Nr 6, 12, 16. Właśnie w tych ostatnich (również i w innych) nastąpiły radykalne zmiany w składach osobowych nowych egzekutyw. Przeciwnie biorąc we wszystkich OOP około 50% to tow. którzy w ubiegłej kadencji nie byli ich członkami.

Dość dużo zmian nastąpiło na stanowiskach I-szych i II-gich sekretarzy. W wielu wypadkach funkcję tę objeli ludzie młodzi, pełni zapału i poświęcenia. Niemniej jednak już dzisiaj nasuwa się wniosek, że ludziom tym niejednokrotnie brak jest dostatecznego doświadczenia.

Doświadczenia — którego zapał i ambicja nie zrównoważa. Ludziom tym trzeba bezwzględnie pomóc, co niewątpliwie uczyni K.Z. Zapoznając się z protokołami z zebrań sprawozdawczo-wyborczych i będąc uczestnikiem niektórych z nich, miałem możliwość wysondowania pewnych poruszanych w toku dyskusji zagadnień — wspólnych dla wszystkich O.O.P. Jednym z tych zagadnień jest sprawa pracy polityczno-ideologicznej wśród członków partii i bezpartyjnych (dokończ. ze str. 2)

Na widnokręgu

IV Kongres Techników Polskich

Stosownie do podjętej Uchwały IV Plenum K.C. P.Z.P.R. Naczelna Organizacja Techniczna przy współudziale Centralnej Rady Związków Zawodowych i Polskiej Akademii Nauk, przystąpiła do prac związanych z organizacją i przygotowaniem IV Kongresu Techników Polskich są zadania techników Polskich na tle Uchwał III Zjazdu P.Z.P.R. a w szczególności IV i V Plenum K.C. Partii.

Celem przygotowania materiałów na Zakładową i Wojewódzką Konferencję Przedkongresową a także i Kongres powołano w zakładzie Komitet Organizacyjny Kongresu.

W skład Komitetu weszli: Przewodniczący — Dyrektor Zakładu inż. Aleksander Smolarkiewicz.

Z-ca Przewodni. — inż. Kazimierz Michalik. Członkowie: tow. tow. — Stefan Badurowicz, Seweryn Bobiński, Czesław Giełzak, Adam Hadrawa, Józef Jabłoński, Stanisław Kwieciński, Tadeusz Milzera, Henryk Strumiński, Jerzy Szpinak i Stanisław Trębacz.

Zadaniem Komitetu jest przygotowanie i przeprowadzenie szerokiej dyskusji nad głównymi tezami Kongresu, wzbogaconymi problematyką lokalną, oraz przygotowaniem generalnych wniosków i dezyderatów. Powołano także do działania 8 zespołów problemowych jako odpowiedników poszczególnych sekcji tematycznych.

1. Rola i postawa technika w kształtowaniu i realizacji planów rozwoju techniki: tow. tow. Józef Dankowski, Adolf Zdyłow ski, inż. Karol Rypulak, inż. Janusz Kwiatkowski.

2. Podstawowe kierunki rozwoju techniki, rekonstrukcja techniczna: inż. inż. Jerzy Kotliński, Zbigniew Kodubaj, Jerzy Kosma.

3. Normalizacja, specjalizacja i kooperacja: inż. Tadeusz Szadkowski, tow. tow. Teofil Nowosad, Józef Boguszewski, Siemiński, Barczuk.

4. Podnoszenie kwalifikacji kadr technicznych, szkolenie i doskonalenie, informacje naukowe-techniczne, czytelnictwo książek i prasy technicznej: inż. inż. Waldemar Jung, Aleksander Ol-szański, Jan Kordas.

5. Rola i zadania technika w rozwoju racjonalizacji i wynalaz- (Dokończenie na str. 2.)



Przyniosłam do domu czarnego kotka. Co też sobie o tym mama pomyśli?

Foto Z. Piasecki

Wybory do Rady Zakładowej tuż, tuż...

(dokończ. ze str. 1)

Domu Kultury, rozbudowa obiektów sportowych, punktu wczasowego w Darłównie, nacisk na budownictwo mieszkaniowe, o to tylko niektóre z problemów bądź też tzw. „sprawy do załatwienia” na bieżąco. Jest ich w każdym razie mnóstwo. Wszystkie one znajdują swoje miejsce na konferencji.

3. Jak rozumieć to „nowe” które zrodziło się w trakcie kampanii związkowej. Mam tu na myśli wybory do Oddziałów Rad Robotniczych.

Trzeba powiedzieć otwarcie, że w sprawie produkcji organizacje związkowe na wydziałach w wielu wypadkach nie mogły wywiązać się całkowicie ze swoich zadań. Głęboko też zastanawiano się nad doбором ludzi, którzy podołaliby tym zadaniom. Wybory aktywu zakładowego tj. ofiarnych i najlepszych pracowników do Rad Robotniczych, pozwolą wyjść w.g. wszelkich przypuszczeń z impasu wśród wielu zagadnień wydziałowych jeżeli chodzi o produkcję.



Tow. Antoni Kleszowski
sekretarz Rady Zakładowej

4. Co sądzi Towarzysze o ewentualnych zmianach w składzie Prezydium Rady Zakładowej?

Zmiany takie są jak najbardziej pożądane. Decydujący głos mają zawsze wybory. Ludzie, którzy przez długi okres czasu przebywają na jednym i tych samych stanowiskach, popadają do pewnego

stojania tzw. „rutyniarstwo”. Na każdą sprawę mają najczęściej zawsze odpowiedź. Ale ostateczny punkt wyjścia, podejmowane decyzje mogą być bardzo często niezbyt najdoskonalsze. Nie brak tym samym rozgoryczenia. Związek Zawodowy to szkoła socjalizmu. Przepływać przez nie winny masy robotnicze. W naszym zakładzie jest wielu ludzi, a w szczególności związkowców, którzy dorosli do realizacji zadań. Wystarczy przejrzeć tylko listę przewodniczących Rad Oddziałowych. A jeżeli weźmiemy dodatkowo najlepszych robotników, pracowników umysłowych i ludzi personelu inżyniersko-technicznego, znajdziemy wśród tych ludzi kandydatów do Rady napewno.

Odklamam automatyczny olówek. Srebrny słupek rzeźby w termometrze obecnej Rady Zakładowej wznosił się na najwyższy poziom. Tak mi się przynajmniej wydaje. Wypowiedzi Przewodniczącego są mone i przekonujące. Nie ulega wątpliwości, że nosi się z zamiarem wypowiedzenia czegoś co uważa w tej chwili za najsluszniesze (dla siebie). Pragnie poprostu odpocząć po sześciolatniej kadencji. Mówi o

swoim zawodzie tokarskim, o uzupełnieniu swoich wiadomości poprzez Technikum. W słowach jego nie trudno dostrzec, że potrafi być zawsze ten sam. Sprawiedliwy, wyrozumiały i co najważniejsze konsekwentny.

Przez sześć lat związkowcy, załoga Wytwórni darzyła Go pełnym zaufaniem. Wspólnie z kolektywem na najwyższych szczeblach zakładu zabierał On głos w najbardziej ważkich sprawach, w przypadkach troski o dobro zakładu i załogi. Był to głos, który rozbrzmiewał niemal na wszystkich konferencjach, zjazdach i zebraniach tak w skali ogólnokrajowej jak również okręgowej, miejskiej i zakładowej. Czy głos ten zabrzmi poraz ostatni na zakładowej Konferencji Związkowej zakładu?

— Ostatecznej odpowiedzi na to pytanie udzielił wyborcy. Zakładowa konferencja związkowa, tuż, tuż... Wypełnia ją jak zwykle referat zasadniczy; dyskusja i wybory. W zakończeniu przewidziane jest wyświechtanie jeżeli nie „Krzyżaków” to napewno jakiegoś innego dobrego filmu, Rada Zakładowa robi w tej sprawie co tylko może. K.



Bogdan Grabowski — długoletni działacz młodzieżowy Zakładu.

O Wieczorowej Szkole Aktywu ZMS —mówi kier. tow. Bogdan Grabowski

Wieczorowa Szkoła Aktywu ZMS istnieje już trzeci rok i mieści się w Ośrodku Szkolenia Partijnego przy KM PZPR w Świdniku. Wykłady odbywają się w każdy czwartek o godz. 17-tej. Celem szkoły jest przygotowa-

nie aktywu ZMS do pracy w grupach działania oraz wyrabianie u młodzieży intelektualizmu. W ubiegłych latach na cykl wykładów złożyły się takie zagadnienia jak kultura pracy, organizacyjnej oraz tematyka światopoglądowa.

6 listopada br. odbyło się uroczyste otwarcie nowego roku szkolnego, który trwać będzie do końca maja 1961 r. Na otwarciu oprócz przedstawicieli władz ZMS-owskich przybyli również przedstawiciele KZ PZPR.

O Szkole Wieczorowej rozmawiamy z tow. Bogdanem Grabowskim.

Rozpoczęcie roku już poznamy. Jaki cykl wykładów obejmie bieżący turnus WSA?

Obecny turnus wpływa pod hasłem „Z techniką na ty”. Na cykl wykładów składają się takie tematy jak: energia jądrowa w służbie pokoju czy wojny, Chemia XX wieku, astronautyka, itp. Warto dodać, że oprócz tych zagadnień odbywać się będą prelekcje na tematy sztuk teatralnych, zdobyci kinematografii oraz na inne atrakcyjne problemy.

Tematyka szkolenia mówi wykładowcach. Co na ten temat można bliżej usłyszeć?

Wykładowcami są inżynierowie naszego zakładu tacy jak np. mgr. inż. Kalinowski — członek Polskiego Towarzystwa Astronautycznego, inż. Badurowicz, inż. Makles, oraz prelegenci z Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Czy przypadkiem poziom szkolenia nie jest za wysoki?

Obawy niepotrzebne. Wprawdzie dostosowanie wykładu do poziomu słuchaczy sprawią dla naszych specjalistów niemałe trudności, ale w zasadzie mówią oni tak, że każdy doskonale przyswaja sobie wiadomości.

Czy w wykładach mogą brać udział inni zainteresowani słuchacze, nie zrzeszeni w organizacji ZMS?

Oczywiście. Wszyscy ci, którzy pragną wzbogacić swoje wiadomości z zakresu techniki, atomistyki, filmu, teatru, mogą uczęszczać na wykłady. W szkole w tej chwili mamy 46 słuchaczy. Doprawdy niewielka to jeszcze liczba, a przecież skorzystać można dużo. Po takiej szkole można naprawdę stać się dobrym intelektualistą.

Dziękujemy za cenne informacje i proszę mi pozwolić przekazać życzenia...

Wydaje mi się, że na życzenia jest jeszcze nieco za wcześnie. Na razie... do zobaczenia w Wieczorowej Szkole Aktywu w najbliższy czwartek o godz. 17-tej. Oczywiście zaproszenie to skierowane było do wszystkich młodych pracowników i pracowników naszego zakładu.

Wobec tego... Do zobaczenia!!!
Rozmawiał: M. Kos

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w Oddz. Org. Partyjnej

(Dokończenie ze str. 1)

tych. Choć w minioniej kadencji nastąpiła dalsza poprawa tej pracy, jednak wypowiedzi dyskutantów wskazywały na potrzebę jeszcze większego wysiłku w tym kierunku, ze strony władz partyjnych i czł. partii. W centrum uwagi dyskutantów znalazły się również takie sprawy jak szkolenie, praca z kandydatami, współpraca z org. masowymi, zagadnienie kolektywności i inne.

Chyba najwięcej czasu poświęcono jednak w tych dyskusjach, sprawom produkcyjnym. Dyskutanek wskazywały na opóźnienia prac organizacyjno-technicznych związanych z wprowadzeniem norm technicznych. Wskazywali także niebezpieczeństwa kryje w sobie to opóźnienie i jakie może wywołać skutki.

W dyskusjach tych uwypukliło się zagadnienie współpracy org.

part. z kier. administracyjnym, jej kierowniczą rolą i konieczność zajmowania się sprawami produkcji w sposób operatywny. Niemalą rolę do spełnienia mają w tych sprawach grupy partyjne.

Ale to już osobny rozdział. Podobnie jak sprawa wzmocnienia pracy polityczno-ideologicznej, szeroki oddźwięk w dyskusji znalazła sprawa pracy grup partyjnych. Grupa partyjna — najniższa komórka strukturalna partii, okazała się, w codziennej pracy niezbędna. Jeszcze raz okazało się, że te organizacje, które całokształt swojej pracy oparły na pracy grup partyjnych, osiągnęły dobre wyniki. Grupa partyjna pracująca w mniejszym środowisku ma do spełnienia wielką rolę. Rolę, którą może wypełnić tylko ona, ze względu na swoje codzienne stykanie się z środowiskiem i aktu

alnym rozeznaniem w jego potrzebach i bolączkach.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono jeszcze zagadnieniom kontroli uchwał i wniosków, planów pracy, opłacaniu składek, dyscyplinie wewnątrzpartyjnej i postawie moralnej członków partii.

W sumie, dyskusje na zebraniach wyborczych oceniły jak najbardziej obiektywnie miniony okres w pracy org. partyjnej, i wysunęły szereg wniosków.

Wniosków które stanowią, bogaty materiał do pracy nowo-wybranych władz partyjnych i realizacja których przyniesie z pewnością jak najlepsze wyniki. Składając życzenia nowo wybranemu egzekutywom O.O.P. osiągnięcia jak najlepszych wyników w pracy, apelujemy. Współpracujcie z nami. Dzielimy się z innymi na łamach naszego pisma, uwagami, spostrzeżeniami i doświadczeniami z waszej codziennej pracy. Wykazujcie śmiało błędy i nieprawidłowości. Czeka i głęboko wierzymy, że współpraca ta ułoży się jak najlepiej.

K. Z.

IV Kongres Techników Polskich

(Dokończenie ze str. 1)

lażności: inż. inż. Zbigniew Gawski, Kazimierz Deren, Wojciech Luczyński.

6. Przemysł maszynowy i elektrotechniczny: inż. Kazimierz Grela, tow. Roman Góra, inż. Stanisław Kwieciński, Romuald Nowakowski, Bogusz Tarek, Mieczysław Kreglicki, Lucjan Białek, inż. inż. Tadeusz Stroiński, Roman Malinowski, Stanisław Kowalczyk, Kazimierz Brejnak.

7. Inwestycje i budownictwo: tow. tow. Lepak Stanisław, Marian Zmysłowski, Jan Balaban.

8. Energetyka: inż. Jerzy Szpinak, Eugeniusz Bober, inż. Stefan Badurowicz. Zadaniem tych zespołów będzie przygotowanie w oparciu o tezy główne wzbogacone tematyką lokalną — opracowanie na tle przeprowadzonej dyskusji ze spółu materiałów i rozszerzonych wniosków do dyskusji na Zakładową Konferencję Przedkongresową, która według założeń odbędzie się w pierwszej dekadzie grudnia br.

J. J.



Zebranie sprawozdawczo-wyborcze OOP Nr 27. Prezydium.

Foto M. Wysocki



Tworzywa sztuczne

(ciąg dalszy)

A jaką rolę odgrywają tworzywa w przemyśle elektrotechnicznym? Tu trzeba stwierdzić, że elektronika, radiotechnika czy elektrotechnika nie mogłaby w ogóle istnieć gdyby nie było tworzyw sztucznych. Bo czyż możemy sobie wyobrazić zastosowanie i użytkowanie prądu elektrycznego bez izolatorów, przewodów kablowych czy impregnacji uzwojeń wirników, kondensatorów, transformatorów itp., w budowie których biorą niepośledni udział tworzywa sztuczne w postaci lakierów, gum, wulkanizowanych, żywicy lub kształtek?

Właśnie tworzywa sztuczne pozwalają na niemal wszechstronne zastosowanie prądu elektrycznego w przemyśle i życiu codziennym. Na przykład w przemyśle radiowym i elektronice są stosowane obwody łączące drukowane na laminatach, które w dużym stopniu skracają czas montażu, zmniejszają ilość materiału używanego do budowy precyzyjnych odbiorników radiowych i telewizorów. Niesposób wymienić tu nawet najważniejszych tworzyw konstrukcyjnych stosowanych w przemyśle elektrotechnicznym.

Podobnie w przemyśle maszynowym, okrętowym czy włókienniczym i wielu innych, tworzywa sztuczne cieszą się dużym powodzeniem.

Obecnie przemysł stoczniowy buduje łodzie ratunkowe, żaglowe, szalupy a nawet jachty pełnomorskie z laminatów, które w ciężkich warunkach morskich i tropikalnych doskonale zdają egzamin. Łodzie takie są lekkie i zwinne, szybsze od zwykłych na skutek gładkiej powierzchni i praktycznie nie wymagają konserwacji. Ponadto do budowy ich potrzeba drogiego oprzyrządowania. Wystarczy na formę z gipsu lub drewna nałożyć kilka warstw maty lub tkaniny szklanej impregnując je żywicami chemoutwardzalnymi za pomocą zwykłych pedali lub pistoletów natryskowych utwardzić w zwykłej temperaturze w czasie kilku godzin i kadłub gotowy.

U nas przemysł stoczniowy w Gdyni ma bardzo poważnie zaawansowane prace w budowie właśnie takich łodzi. Nie chcą pozostać w tyle za Anglią czy USA, które na szeroką skalę produkują jachty pełnomorskie z laminatów stocznia na Oksywii przystępuje do wykonania jachtu pełnomorskiego z tworzyw sztucznych. Zbudowanym jachtem zamierza się udać w podróż dookoła świata by zbadać zachowanie się laminatów w ciężkich warunkach tropikalnych i arktycznych oraz zbadać ich odporność na działanie drobnostrójów morskich.

Jak widzimy, na podstawie w/w przykładach możemy stwierdzić, że tworzywa sztuczne znajdują zastosowanie wszędzie tam gdzie tylko jest możliwe i opłacalne.

A czy w produkcji zakładów są stosowane tworzywa sztuczne. Oczywiście, że są. Tworzywa sztuczne takie jak: szkło organiczne do szyb śmigłowców, dermatin na tapicerkę, masę różnego rodzaju przewodów elektrycznych, gum porowatych, tworzywa piankowych, folie igelitowe są stosowane od dłuższego już czasu w dość dużych ilościach. Ale stosowanie laminatów jako materiałów konstrukcyjnych w naszym zakładzie jest od niedawna, jednak z dużym powodzeniem. Pierwszymi produktami z laminatów poliestrowych były

gondole sanitarne które m. inn. znalazły nabywców w Finlandii i Indonezji.

Ponadto, opracowano i wprowadzono do produkcji żywice poliestrowe do wykonywania makiet dla różnych detali, sprężarek, przyrządy wiertarskie, frezerskie itp. Jednym dość poważnym osiągnięciem zastosowania żywicy epoksydowych było wykonanie matrycy do tłoczenia detali z blachy bardzo twardej o symbolu 30HGSA grub. 2,5 mm.

Tłoczenie prowadzone na prasach hydraulicznych o nacisku około 350 ton. Matrycę tę wykonano z żywicy epoksydowej i tkaniny szklanej w obudowie metalowej. Dla przykładu podam jakie osiągnięto korzyści z zastosowania tworzyw w niniejszej matrycy. Otóż matrycę tę wykonano w 98 roboczo-godzinach podczas gdy na wykonanie matrycy z metalu skalkulowano czas wykonania na 1850 roboczo-godzin.

Jak widać różnice w ilości roboczo-godzin wykonanej matrycy różnymi sposobami są bardzo poważne. Ponadto przy wykonawstwie nie trzeba było prawie żadnych narzędzi pomocniczych ani wysoko kwalifikowanych pracowników. Wystarczyło znać właściwości żywicy i zastosować właściwą recepturę na przeprowadzenie jej ze stanu ciekłego w twarde, sztywne o wysokich wytrzymałościach mechanicznych tworzywo.

Ponadto żywice epoksydowe posiadają bardzo mały skurcz hartowniczy wynoszący zaledwie 0,2 — 0,5% objętości, nie wymagają po odlaniu w formie dodatkowej obróbki mechanicznej i znoszą zakres stosowania w tem. od —50 do +100°C bez wyraźnych zmian fizycznych. Są odporne na warunki atmosferyczne, kwasy, alkalia, oleje i smary.

Tak więc żywice epoksydowe spełniają warunki jakie są stawiane dla materiałów konstrukcyjnych. Złożono też wnioski na łączenie okładzin ze sztywną hamulca za pomocą żywic poliestrowych, zastąpienia tulei z brązu tulejami nylonowymi w szybkociemierzu motocykla, wykładanie wianien galwanicznych pastą z polichloru winylu itp. W poważnym stopniu są zaawansowane prace nad opracowaniem laminatów w konstrukcjach nośnych śmigłowca i stosowaniem ich wszędzie tam, gdzie są one opłacalne z uwagi na taniść, łatwość i szybkość wykonania. Zaznacze, że pod pewnymi względami, laminaty przewyższają najlepsze stale wysokostopowe przy czym ciężar właściwy jest kilkakrotnie niższy od metalu bo wynosi 1,6 g/cm³.

Należy jednak stwierdzić, że oprócz niewielkiej grupy konstruktorów zwłaszcza z biura konstrukcyjnego i prototypów na czele którego stoi mgr. inż. J. Kotliński oraz seryjnego, zna bliżej własności laminatów i śmiało je wprowadza do nowych konstrukcji. Duża jednak ilość inżynierów naszego Zakładu odnosi się jeszcze z pewną rezerwą do laminatów i żywic.

Dużo zainteresowanie w stosowaniu tworzyw sztucznych w naszym zakładzie wskazuje biuro techniki i racjonalizacji inż. Hadrawy. Zaznacze, że wymienione prace i konstrukcje są wykonywane na wydz. inż. Romanowski, który bardzo żywo interesuje się zastosowaniem tworzyw sztucznych w przemyśle i ma poważny wkład w realizację wykonywanych narzędzi.

Oczywiście, że wszelkie osiągnięcia przy wprowadzeniu tworzyw sztucznych na naszym Za-

kładzie zawdzięczać należy przede wszystkim dyrekcji WSK.

W niniejszym artykule omówiłem bardzo ogólnikowo zastosowanie tworzyw sztucznych w przemyśle i życiu codziennym, celowo omijając ściśle dane techniczne odnośnie laminatów i żywic.

Zainteresowanych odsyłam do poglądowo-fachowej literatury:

1) Zastosowanie tworzyw sztucznych w przemyśle i życiu codziennym — Chudziński i Krajewski — PWT.

2) Co i jak produkować z tworzyw sztucznych na naszym Zakładzie PWT.

Opracował:
inż. R. Nowakowski

KOLUMNA MŁODZIEŻOW



Sylwetki naszych działaczy

Dopiero 12 lat.



Sekretarz KZ ZMS tow. Roman Mańko, otrzymał ostatnio Złotą Odznakę Związkową.

Tak skromnie powiedział I Sekretarz KZ ZMS — tow. Roman Mańko — zapytany jak długo pracuje w organizacjach młodzieżowych. Cyfra ta, ma jednak swoją wielką wymowę i nie sposób nie zdawać sobie sprawy, ile to wysiłku włożył ten młody działacz w ciągu tych 12 lat w pracę na odcinku młodzieżowym.

Działalność młodzieżową rozpoczął tow. Mańko w roku 1948 w szeregach ZMP, jako uczeń Technikum Budowy Samocho-

dów w Lublinie. Obdarzony zaufaniem zostaje wybrany na przewodniczącego Zarządu Klasowego, a w roku 1953 obejmuje funkcję przewodniczącego zarządu szkolnego ZMP. Wytypowany przez ZMP wyjeżdża na Centralną Szkołę Organizacyjną do Turczyna k/Warszawy. Po 3 miesięcznym szkoleniu świetnie zdaje egzamin końcowy i wraca do pracy w organizacji. W tym samym roku zostaje powołany do wojska i pełni służbę w Nowym Dworze Mazowieckim. Złosiłwi twierdzą, że wojsko to trzdwuletnia przerwa w życiu, ale i szkołą działalności społecznej.

I tutaj ofiarnie pracuje on w szeregach ZMP. W wojsku zostaje przyjęty w poczet członków PZPR. Po powrocie z wojska pracując w zakładzie na wydz. kier. Stacherczyka, zyskuje miano solidnego pracownika. Z chwilą powołania do życia organizacji ZMS w roku 1957, nieliczna garstka dawnych aktywistów ZMP przystąpiła do budowy tej nowej organizacji. Nie zabrakło wśród nich tow. Mańki.

Na swoim wydziale tworzy grupę działania ZMS i staje na jej czele. Równocześnie pracuje

w szeregach partyjnych, pełni funkcję II Sekretarza OOP. W roku 1953 po II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej tow. Mańko mający opinię dobrego działacza zostaje wybrany I Sekretarzem ZMS.

Funkcję tę pełni do dziś. O tym że pełni ją dobrze, trzeba chyba dodawać. Zna ją wszyscy. Jeżeli dodamy jeszcze jest on członkiem Plenum KP ZMS i członkiem Sekretariatu KW ZMS, będziemy mieli pełny obraz działacza „12-latką”.

Towarzysz Mańko jest tylko dobrym działaczem, również dobrym kolegą i przyjacielem. Ci, którzy z nim pracowali, określają go jako „ciężką w deszczkę”.

Korespondenci młodzieżowi donoszą

1. ZE SKŁADKAMI
CZŁONKOWSKIMI
„NA BAKIER”.

Grupa ZMS na wydz. Ciężkiego liczy obecnie członków. Młodzieżowcy w miarę możliwości wykonują powierzone im przez organizację zadania. Gorzej natomiast przedstawiają się takie sprawy jak: sprawa opłacalności składek. Na ogólną ilość członków 30% nie reguluje składek.

Najgorzej pod tym względem przedstawiają się w świetle faktów tow. tow. Henryk Kowczyk i Maria Sokolska.

Dlatego też Sekretariat grupy postanowił w bieżącej kampanii sprawozdawczo-wyborczej która jest również weryfikacją szeregów młodzieżowych zwrócić szczególną uwagę na uregulowanie przez członków składek w bieżąco. Jako przykład sumienia w wykonywaniu tego obowiązku i nie tylko tego zresztą, mogą posłużyć tacy członkowie jak: M. Łapa, St. Olszewski, J. Król, S. Mańkowski i inni. Warto naprawdę wziąć przykład z tych aktywistów.

S. Fik

(Dokończenie na str. 4)

Co mówią ZMS-owcy o wyborach do Rad Oddziałowych?

Kampania sprawozdawczo-wyborcza do Rad Oddziałowych dobiega końca. Czynny udział w tej pracy oprócz działaczy związkowych, wzięła również młodzież ZMS-owska.

Młodzieżowcy nie byli tylko wyborcami, ale również i wybieranymi do Rad Oddziałowych. W całej organizacji ZMS mówi się o co raz ściślejszej więzi aktywów młodzieżowych na wydziałach z aktywnym związkowym. Są zresztą na to dowody. Np. Brygady Pracy Socjalistycznej. Współpraca ta daje bardzo dobre wyniki. A oto co mówią na ten temat ZMS-owcy.

TOW. BOGUSZ — współpracownik z poprzednią Radą Oddziałową nie zawsze układa się pomyślnie zawsze układała się pomyślnie naturalno-oświatowym. W obliczu naszych potrzeb Rada zajmo-

wała często bierne stanowisko. W wyniku właściwie przeprowadzonych wyborów sytuacja już zmieniła się na lepsze. Sądzę, że tak będzie przez całą kadencję nowej Rady.

TAW. ADAMCZYK — Od nowej Rady Oddziałowej spodziewamy się wspólnej i pełnej realizacji zadań jakie stoją przed obu organizacjami. Właściwie nie do pracy w Radach Oddziałowych aktywność młodzieżowa, jest konieczna ze względu na dobrą wyniki współpracy.

Związkowcy zaś winni zainteresować się naszymi potrzebami. TOW. BORKOWSKI — Na wspólnym posiedzeniu KC ZMS i CRZZ podjęto szereg cennych i nieodzownych postulatów. Musimy wspólnie te postulaty w codziennym życiu realizować.

R. MANKO

KOLUMNA MŁODZIEŻOWA

Korespondenci młodzieżowi donoszą

CO NA TO DYREKCJA SZKOŁY?

MS owcy Zasadniczej Szkoły wódowej pragnąc przyjąć z pomocą gronu nauczycielskiemu podziennych trudnościach, za-definitywne stanowisko wobec kolegów rozbijaków (tych, czy niszczą mienie szkolne, ucząją profesorów ogryzkami abiek i robiąją uczniom głom nogami od taboretów). Tatom wypadek miał ostatnio miejsce w Szkole Zawodowej. Młodzieżowy w wielu wypadkach są jednak bezsilni wobec egów chuliganów, ba, są nastraszeni pobiciem i szykanami. Bezsilność ta wynika z braku opieki ze strony na nauczycielskiego nad młodą grupą ZMS. Na ostatnim półnym posiedzeniu KW ZMS Wojewódzkimi Władzami Szkolnymi nakreślono zadania jakie ją przed nauczycielami wobec organizacji młodzieżowych działających na terenie szkół. Niestety w Szkole Zawodowej ta praca jest zaniedbana. A szkoda. Bo doprawdy stan zachowania młodzieży przy współpracy na nauczycielskiego i Dykcji z ZMS mógłby ulec poprawie.

„Dietka”

KONKURENCI RADIA I TELEWIZJI?

Nie trzeba być bystrym obserwatorem by zauważyć, że młodzież ZMS-owska zakładu przejawia coraz większe zainteresowanie pracami kulturalno-oświatowymi prowadzonymi na terenie miasta Świdnika, a nawet pracę inicjuje we własnym zakresie. Dotyczy to w szczególności grupy działania ZMS

Nr 16, która z ramienia organizacji tym odcinkiem życia się zajmuje. Pomimo braku doświadczeń oraz trudności finansowych a niejednokrotnie i bierności niektórych osób odpowiedzialnych za te sprawy, grupa ta ma już poważne osiągnięcia.

W październiku br. przeprowadziła ona cały szereg ciekawych spotkań z młodzieżą zorganizowaną i niezorganizowaną, kilka błyskawicznych konkursów i prelekcji naukowych połączonych z wyświetlaniem filmów. Na szczególne podkreślenie zasługują organizowane wspólnie z ZDK „Młodzieżowe Zgaduj Zgadulę”. Udział w nich biorą młodzieżowcy stający do konkursów i zespoły artystyczne ZDK. Uczestnicy konkursów wykazywali się jak dotąd dobrymi znajomościami tematyki SFMD. ZMS, 1000-lecia i prac społeczno-kulturalnych Zespół AMORE i piosenkarze amatorzy, którzy w części artystycznej występują na estradzie ZDK to „mała” konkurencja radia i telewizji, którzy cieszą się dużą popularnością wśród młodzieży zakładu.

TOD

Jak poprawiono higienę i bezpieczeństwo pracy w wydz. mechanicznym motocykla

Dawniej mówiło się:

— Wydział mechaniczny motocykla słynie z częstych wypadków pracowników i mniej niż dostatecznych warunków BHP.

Dzisiaj mówi się:

— Wydział Kier. Pileha, dobija do czołówki wydziałów najlepszych pod względem BHP.

— A wypadki?

— Jak dotąd, niezauważano. Zaczęło się zupełnie przypadkowo. Ktoś ostro skrytykował taki stan rzeczy, ktoś przepadł przez niezabezpieczony kawałek pręta wystający z ziemi i zaklął siarczyście...

Pojedyńcze zdenerwowanie, promieniowało. Ale robota, nie pozwalająca na zajmowanie się sprawami, które większość uważała za trzeciorzędne... Pracownicy nietylko nie przestrzegali przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, ale wręcz drwili sobie z tej — obecnie już — dziedziny nauki.

Skrót „BHP” tłumaczony był na różne języki, nawet takie. EHP — czyli: „bądź higienicznym przyjaciele!”... Pracownicy zrzucali z siebie „niewygodne” kombinezony i inne ubrania

(ciąg dalszy na str. 5)

Gazetka ścienna trybuna wydziałowa

Przeglądając wydziałowe gazetki ściene w naszym zakładzie można wysunąć następujące wnioski. Jeżeli szata graficzna w gazetce wykonanej np. przez tow. Nikolajewa zachwyca estetyką wykonania i odpowiednią dla danej uroczystości tematyką, to treść gazetki i rodzaj artykułów budzą dość poważne refleksje.

Oczywiście nie to, że artykuły są nie wartościowe, bo są to przeważnie wycinki z prasy partyjnej, technicznej itp. ale to, czy tego rodzaju artykuły, winny właśnie zajmować szpalty naszych gazetek wydziałowych. Zdaje sobie sprawę z tego, że uroczystości np. Rocznica Rewolucji Październikowej, wymagają podkreślenia z uwagi na wielkie znaczenie dla całej klasy robotniczej, a wydane z tej okazji gazetki winny przyciągać ciekawymi artykułami i fotosami.

Na niektórych wydziałach m. innymi na wydz. kier. Rokoszaka, oprócz materiałów o Rewolucji, umieszczono drugi „o potężnych rozmiarach” materiał pod tytułem „Człowiek w kosmosie”. Na wydz. kier. Czyżewskiego dwie gazetki poświęcone są Rocznicy Rewolucji. Niemal wszędzie wycinki z gazet. Czy taka forma pracy redagowania gazetek jest słuszną? I tak i nie. Wielkim wydarzeniem z historii przeszłości poświęca dużo uwagi prasa codzienna. Nie tylko prasa. Radio, film i telewizja także. Z drugiej strony zachodzi także pytanie — który z pracowników poświęcił cenny czas na czytanie materiałów problemowych (patrz „człowiek w kosmosie”) Te zagadnienia wymagają pewnego skupienia i zastanowienia. I wątpię też należy, czy w trakcie codziennej gonitwy za wykonaniem planu produkcyjnego, ktokolwiek przystanie na dłuższy czas przed taką gazetką.

Wykonanie planu wymaga oprócz wysiłku fizycznego i

umysłowego całej załogi pewnych bodźców moralnych, takich jak krytyka błędów w pracy, wykazywanie osiągnięć jak i niedociągnięć itp. Z wykonaniem planu wiąże się także zagadnienie jak współzawodnictwo, racjonalizatorstwo, oszczędność materiałów, maszyn i urządzeń itp. Innymi słowy są to codzienne sprawy wydziałów, o których trzeba właśnie pisać szczegółowo na łamach gazetek. Stąd prosty wniosek dla Kolegiów Redakcyjnych. Trzeba by gazetki wydziałowe stały się trybuną wydziałową by poruszały istotne dla wydziału problemy, by stały się wreszcie tym właśnie bodźcem wpływającym na podniesienie

produkcyjnej moralności załogi, lecz by również nie omijały zagadnień polityki międzynarodowej. Oczywiście w artykułach proporcjonalnie rozmieszczonych an szpaltach gazetki.

Z reguły gazetki ściene wykonuje aktyw młodzieżowy. Należy więc w gazetkach tych poruszać między innymi sprawy młodzieży, ruch działania ZMS oraz młodzieżowych brygad produkcyjnych. Sądzi się, że tematów nie zabraknie. A zatem pomysłów nowych wiatrów. Oby gazetki ściene możliwie jak najszybciej awansowały do rangi trybun wydziałowych i młodzieżowych.

SOK



Foto Z. Piasecki

HUMOR

NIE MOŻE,

— Niech pan swobodnie oddycha — mówi lekarz do pacjenta.
— Nie mogę, panie doktorze.
— Dlaczego?
— Moja żona wróciła wczoraj z urlopu

— Nie — Czy myśli pan panie doktorze, że...

— Czy posłał pan po notariusza?

— Panie doktorze...

— Niech go pan natychmiast wezwie, a pozatym żonę, dzieci i całą rodzinę.

— Więc jednak muszę umrzeć??!

PORADA LEKARSKA

Niech pan pamięta, że alkohol jest pana największym wrogiem.

— Panie doktorze... Ja mu przebaczam.

METODA

— Lekarz: Więc Pan nie pali?

— Pacjent — Nie.

— Lekarz: Dobrze, w takim razie zabronię Panu czego innego.

(?!)

NIEMIŁOSIERNY

— Zle się czują Panie doktorze i obawiam się, że umrę — skarży się bogaty człowiek. Lekarz bez słowa bada pacjenta i pyta:

— Czy napisał pan testament?

OGŁOSZENIA DROBNE

Boksera wagi ciężkiej — na pełny etat, zatrudni od zaraz w charakterze wyki-dajły Kierownik Zakładów LZG w Świdniku Wynagrodzenie wg. stawek akordowych.

W związku z przywożeniem świeżego pieczywa do sklepów i kiosków dopiero o godzinie 6.45, przypominamy Kierownictwu piekarni, że niestety „tabakiera jest dla nosa”.

Klienci.



członkowie młodzieżowej „Zgaduj Zgaduli” gotowi do odpowiedzi.

Jak poprawiono stan BHP?

(Dokończenie na str. 3)

ochronne. Byli tacy, którzy rozbił się do spodenek gimnastycznych, poczem zwinąwszy olbrzymi kombinizon w okrągły toboł ciskali nim w pierwszy lepszy BHP-owski instruktaż... Potrzebne było, jakieś ofensywne działanie. Zbliżał się październik.

Z inicjatywy kierownictwa wydziału, Org. Partyjnej, jak również z pomocą bardziej aktywnych mistrzów — odbyło specjalną naradę produkcyjną.

Szczegółowa analiza stanu BHP na poszczególnych gniazdach — tokarki, frezarki, prasy — nasyłała wiele wniosków.

Postanowiono:

1. Przeprowadzić ogólny instruktaż na tematy higieny bezpieczeństwa i organizacji pracy.

2. Wezwać załogę wydz. do współzawodnictwa między-brygadowego o najlepsze, pod względem BHP, gniazdo produkcyjne. (Zdobycie I miejsca czekała nagroda 1200 zł)

3. Ożywić propagandę wizualną i zapełnić ją tematem BHP-owskim umiejętnie podanym. (Wiadomo, temat ten najbardziej nie smakował przyjmującym go). Kier. wydz. inż. Pilch, oraz Sekretarz OOP — tow. Porębski

zadali sobie jeszcze więcej trudu. Mimo nawału pracy, postanowili obserwować najbardziej zagrożonych pracowników porządku.

Autorytet robił swoje.

Nie jeden, przyłapany na lekkawieniu sprzętu ochronnego, czy zaśmiecaniu terenu, rumienił się po same uszy kiedy zakładał wydrwiwane okulary ochronne, przyklejał zerwany instruktaż, lub podnosił i niósł do kosza wyrzuconą przez siebie zgniotkę szmat i papierów. Nie obeszło się bez specjalnie wyszukanych kar.

Dobrze obmyślany system, pozwoli zaczął działać na załogę wydziału przekonująco. Owa przekornność nie mogła przecieć trwać długo. Październik — miesiąc współzawodnictwa — przyniósł rezultaty. A w gnieździe mistrza Adama Piechoty (pracownicy tego gniazda na czele z mistrzem zdobyli I nagrodę we współzawodnictwie) jak również na terenie innych gniazd rzeczywiście zaplanował porządek i ład BHP-owski.

Na wyróżnienie pod względem BHP zasłużyli następujący pracownicy:

Ob. Ob. Aniela Dzielwota, Helena Rolewicz, Irena Woś, Ja-

nina Król (kobiety górą) oraz Jan Nowomiński.

Dziś kierownik inż. Pilch, widząc kolosalną poprawę na tym odcinku mógł z zadowoleniem, tonem nie pozbawionym skromności, powiedzieć:

— „Zrobiliśmy trochę porządku, ale jeszcze nie tyle ile potrzeba. Postaramy się z pomocą kolegów z BHP swoje wiadomości teoretyczne urzeczywistnić w praktyce“.

A koledzy z BHP (szczególnie inspektor Kamiński) postanowili nadal utrzymywać z wydz. kierownika Pilcha ścisły kontakt.

Brawo!

I zarazem apel do kierownictwa wydziałów w których BHP — jak nas informują inspektorzy — pozostawia wiele do życzenia. Są to: wydz. kier. Jaroszewicza, Rokoszaka, Czyżewskiego.

I jeszcze jedno: kierownictwo wydz. motocyklowego dało z siebie wszystko i osiągnęło wyniki. Nie może jednak osiągnąć jednego — porozumienia z Działem Gł. Mechaniki w sprawie właściwego porządkowania terenu, na którym Dział Gł. Mechanika przeprowadza remonty obrabiarek. Miejsca takie po dokonaniu remontu obrabiarki, są zbiorowiskiem odpadów, zużytych części maszynowych szmat, a nawet narzędzi.

Prosimy kier. Dz. Gł. Mechanika o zwrócenie uwagi pracownikom remontującym urządzenia — to jest przecież ta sama BHP-owska sprawa, w tym wypadku pracownika — remontowca.

Poza tym — jak nas informuje kierownictwo Wydz. Motocykli, obrabiarki po remoncie nie są malowane, a pracownicy remontowi Działu Gł. Mechanika odsyłają zainteresowanych w tej sprawie do Działu Inwestycji, tłumacząc to niedopełnieniem obowiązków następująco: „malarzy zatrudnia Dział Inwestycji“ (?).

— Jak to rozumieć?

W. L.

Nowości Biblioteki Technicznej

Mac DUFF JOHN N. I CURRERI JOHN R. — DRGANIA W TECHNICIE TŁUMACZYŁ Z ANGIELSKIEGO GALIŃSKI J. A.

W książce omówiono zagadnienie drgań występujących w czasie pracy i eksploatacji różnych urządzeń technicznych. Książka omawia różne rodzaje drgań, podaje metody matematyczne rozwiązywania zagadnień związanych z tymi drganiami oraz omawia wyważanie układów dynamicznych, jak również zagadnienie izolacji dźwięku i hałasu oraz układy regulacji automatycznej.

MUELLER GEORGE — PODSTAWY ELEKTROTECHNIKI ST. KORYTKOWSKI J. MATUSIAK R.

Książka zawiera materiał wchodzący do kursu podstaw elektrotechniki obowiązującego na wydziałach elektrycznych politechnik, nie obejmując go całkowicie, a częściowo wkraczając w dziedzinę przedmiotów elektrycznych, specjalistycznych.

SULIMA T., DOBRACZYŃSKI A., CHUDZYŃSKI S.

TWORZYWA SZTUCZNE W ELEKTROTECHNICE

W książce napisanej przez elektryka, mechanika i chemika — omówiono z różnych punktów widzenia zagadnienie zastosowania tworzyw sztucznych w elektrotechnice. Opisano w niej projektowanie wyrobów z tworzyw sztucznych, przetwórstwo i wyroby. Omówiono poszczególne tworzywa, grupując je wg. ich przydatności dla przemysłu elektrotechnicznego a mianowicie: opisano tworzywa stosowane do wyrobu izolacji, części aparatów elektrycznych, wielkiej i przemysłowej częstotliwości oraz części instalacyjnych, uwzględniając zagadnienie tropikalizacji sprzętu elektrotechnicznego. Książkę uzupełniono krótkim opisem otrzymywania polimerów, tablicami własności oraz słowniczkami nazw handlowych. W książce wykorzystano 10 letnie prace doświadczalne z zakresu stosowania tworzyw sztucznych w elektrotechnice prowadzone w Instytucie Elektrotechniki — Zakład Materiałoznawstwa Elektrycznego i Instytucie Tworzyw Sztucznych.

JANKOWSKI FR., LA-KIEWICZ SZ., TROSKA-SKI A. T.

POMPY W TECHNICIE SANITARNEJ

Książka zawiera podstawowe wiadomości z hydromechaniki, teorii podobieństwa, opis konstrukcji i działania pomp, współpracy, regulacji, instalowania, ustawiania i pracy pomp wyporowych: wirów oraz podnośników cieczy, wanych w technice sanit.

MAJEWSKI TADEUSZ NIEDOMAGANIA MOTOCYKLI

Książka zawiera opisy części spotykanych niedomagań motocykli, wyjaśnienie przyczyn i ich powstawanie, wskazówki zapobiegawcze, książkę opisano w sposób prosty i zrozumiały, przystępny sposobem usuwania różnych niedomagań, przez umożliwienie czytelnikowi prowadzenie mniej skomplikowanych napraw i zapoznanie ze sposobem napraw poważnych, które muszą być prowadzone w warunkach sztatowych. Książka jest przeznaczona dla użytkowników motocykli.

URBAŃSKI B. SILNICZKI ELEKTRYCZNE I MAGNETOFONOWE z c. „BIBLIOTEKA RADIOAMATORA“

Książka omawia zasadę działania i budowę silników sterowanych do napędu gramofonu i magnetofonów. Podane są przykłady wykonania, konstrukcje i dane techniczne wielu silników oraz najważniejsze wskazówki dotyczące konserwacji i naprawy.

MAROZ AUSGARY ŚLUSARSTWO

Książka zawiera wiadomości z technologii ślusarskiej, ułożona zgodnie z typowymi operacjami ślusarskimi i odpowiednim programem nauczania w szkołach zasadniczych. Opisywane są: proces technologiczny, wytwarzania części maszyn, organizacja produkcji w zakładach przemysłowych oraz podane są wiadomości wprowadzające do zawodu ślusarskiego, wiadomości z higieny i techniki bezpieczeństwa pracy. Specjalne rozdziały poświęcone są: obróbce i pasowaniu oraz omówieniu narzędzi mierniczych. I nadto podane są podstawowe wiadomości z mechaniki technicznej i części maszyn.

DZIEŃ NAUCZYCIELA pozostanie na długo w pamięci...

Z inicjatywy KZ PZPR, Dyrekcji, RR i RZ, Zakład zorganizował w tym roku z okazji Dnia Nauczyciela wspólną wieczornicę, w której udział wzięli przedstawiciele najwyższych instancji zakładu, aktywni związkowi i robotniczy, przedstawiciele władz miejskich i przedstawiciele placówek socjalnych wraz z przedstawicielami Dyrekcji i grona profesorskiego, oraz nauczycielskiej Szkoły Ogólnokształcącej, Podstawowej, Liceum dla Dorosłych, Technikum i Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Na uroczystą wieczornicę złożyli się przemówienia powitalne, które wygłosili ze strony zakładu: II-gi Sekretarz KZ

PZPR tow. B. Inglot i przewodniczący RZ tow. Gielzak, a ze strony Dyrekcji Szkół tow. Rubaj. Po długim „łancusku“ upominków jakie wręczono kolejno poszczególnym dyrektorom szkół, profesorom i nauczycielom, oraz po wzniesieniu tradycyjnej lampki wina, w sali gimnastycznej nowej szkoły, w rytm, melodii zespołu „Amore“ rozpoczęło towarzyski wieczór taneczny.

Ziarno wzajemnej współpracy, które padło tego wieczoru w aulach nowo-wybudowanego gmachu szkolnego, wyda z pewnością dojrzałe plony. Zagadnienie wychowania młodzieży to sprawa interesująca wszystkich.

A. K.

Z TEKI FOTOREPORTERA

Uroczystości szkolne w Dniu Nauczyciela. Profesorom i nauczycielom szkół świdnickich upominki wręczają przedstawiciele Zakładu, władz miejskich i Komitetu Rodzicielskiego.



Upominek dla Dyr. Zasadn. Szkoły Zaw. Inż. W. Junga wręcza przew MRN tow. W. Myk.

W przemówieniach okolicznościowych nie zabrakło głosu wicekuratora, od lewej II sekr. KZ PZPR tow. B. Inglot, I sekr. KM PZPR tow. Mierzecki.



W Dniu Nauczyciela nie zapomniano także o wychowawczyniach...



Z nas będą także dobre nauczycielki.

Foto Z. Piasecki

Z ŻYCIA MIASTA

o wstrząsającego wypadku we wsi Adampol

zażyciu trucizny na szczury usiłował dokonać samosądu na żonie

PONURE ZAGADKI



Jan Parczyński

chwila, jakiś kilkunastoletni chłopiec z Adampola i opowiada, że Parczyński porzucił żonę. Zaopiekowali się nią sąsiedzi. On sam uciekł podobno torami kolejowymi. Bestia!!! Kilka minut po oświadczeniu kolejarza patrol milicyjny zdążył już w kierunku Adampola.

4. FUNKCJONARIUSZE MO USTALAJĄ FAKTY

W miarę przybliżania się do domu Parczyńskich milicjanci zbierali coraz to obszerniejsze informacje. Ludzie, zgłaszali po drodze swoje uwagi i udzielali wyjaśnień. W odległości kilkuset metrów od domu, zarówno ludzi jak i informacji przybywało coraz więcej. Wleś do wypadku niosła się lotem błyskawicy. Opowiadano, że widziano jak w pewnym momencie z domu Parczyńskich wybiegła z krzykiem kobieta zalana krwią. Zaczęła uciekać drogą. Tuż za nią gonili ją chwiejący się na nogach i trzymający nóż w ręku mężczyzna. Kobieta schroniła się u sąsiadów. Mężczyzna pobiegł w kierunku torów usiłując wkroczyć na szynę. Lokomotywa przejeżdżającego w tym czasie pociągu odrzuciła go wałem kolejowym. Podniósł się z ziemi i powlókł w kierunku domu.

5. ZBRODNICZE NARZĘDZIE I DENAT

Słowa opowiadających zdawały się z czasem pokrywać z prawdą. W przydrożnym rowie obok mieszkarni Parczyńskich znaleziono nóż. Około 40 cm długi, prosty, nieociesniony „Gerlach”. Podobny do takich jakimi zazwyczaj zabija się cielę lub świnię. Był we krwi. W przedślonku domu Parczyńskiego i niewykończonych dwóch izdebkach także krew. Widać trwała tu nielada bójka i gonitwa. Świadczyły o tym dodatkowo porozrzucone przedmioty i sprzęt domowy. W jednej z izb na dwóch rozciągniętych płaszcach leżał człowiek. Był bledy, charczał przy tym przeraźliwie. Z jego ust wydobywał się jakiś cuchnący za-

pach. Żył jak się potem okazało trucizną na szczury. Z rozciętej ostrym narzędziem szyi broczyła krew.

Czyżby miał zamiar popełnić samobójstwo?

6. „BIAŁA SALA” DOPEŁNIENIEM RESZTY WYDARZEŃ.

Szpital SS Szarytek w Lublinie. Na jednej z sal ułożono kobietę. O piętro niżej na łóżku mężczyznę. Ona Genowefa Parczyńska. On Jan Parczyński. Zarówno przy jednym jak i drugim łóżku dyżurują lekarze.

Operacja głowy i twarzy kobiety trwała około 6-ciu godzin. „Rany” dał mi nożem i obuchem siekierą — twierdził w rozmowie z urzędnikami, prowadzącymi śledztwo — kobieta.

„W momencie gdy zadał mi kilka ciosów nożem w twarz i głowę, kopnąłem nogą w okno i zacząłem przez nie uciekać. Po powrocie z Lublina gdy zaczął mnie bić zamknął przed tym drzwiami od mieszkarni i schował klucze” — oświadcza.

O piętro niżej wije się w bólach Jan Parczyński. Błaga o ratunek. Lekarze zszysują mu szyję. Twarze ich niesłychanie skupione i uważne, mają surowy wygląd.

Nie oni będą jednak sądzić. Jeszcze jedna ponura zagadka dwójka istnieć ludzkich ważyć będzie na swych szalach Temida.

Wyrok, który zapadnie niech będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy czyhają na zgubę i życie drugich.

Ars

Z OSTATNIEJ CHWILI

W momencie gdy oddajemy niniejszy numer do druku rodzina G. Parczyńskiej próżno ustępuje odnaleźć 11-letniego Leszka, jednego z synów Parczyńskich. Przypuszcza się powieszanie, że na temat dziecka, mógłby cokolwiek wiedzieć jedynie ojciec?

Sytuacja kobiety-matki przebywającej w szpitalu jest bardzo ciężka.



Od wczesniej wiosny obserwuję grupkę dzieciaków, które nieomal całymi dniami przesiadują obok torów kolejowych. Każdy nadjeżdżający pociąg wywołuje u nich napięcie uwagi. Gdy już przejeździe, na buziach ich pojawia się smutek i z rozczarowaniem w oczach rozglądają się one po twarzach dorosłych. Z ciekawością rozmawiałem z nimi. Proszę posłuchać co mówi jeden z nich:

„Poprosiłem kiedyś pana w kolejowym mundurze — miał dużo złotych znaczków na kołnierzu — aby mi przeczytał ten ładny napis u nas na tablicy przy torze. Przeczytał, że po następnym torze może przejechać i jeszcze parę słów... pociąg. A w domu pytam tatusia — mówi młodec, czy nie słyszał o chodzących pociągach. Powiedział, że czytał o pociągach jednoczynowych, które jeżdżą, ale o chodzących — nie”.

Nie uwierzyłem. Zebrałem kolegów, opowiedziałem im, że to bardzo ciekawe, jak też pociąg chodzi, że warto zobaczyć i dlatego teraz ciągle na to czekamy.

Gdy im tłumaczyłem, że pociągów chodzących nie ma, to mieli jeszcze wątpliwości. Gdy jednak wyjaśniając dalej powiedziałem, że to jest błąd, powstały napewno dlatego, że w DOKP Lublin, nie zdążyli jeszcze przeszkolić wszystkich w szkołach wieczorowych dla dorosłych, dzieci pokiwali ze zrozumieniem głowami.

Kajtuś

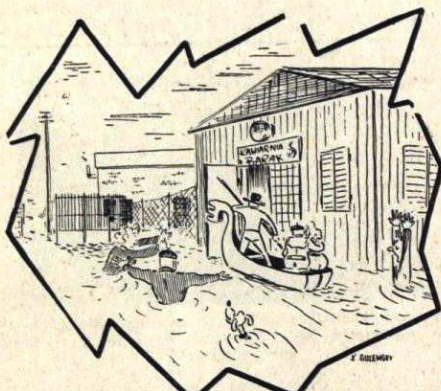
Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Chińskiej w Świdniku

23 listopada br. zostało powołane do życia Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Chińskiej. Po odczytaniu redakтора Burzyńskiego „z Przekroju” („Długonosy pije zieloną herbatę”) którego w Klubie Kawiarni wysłuchało liczne grono osób, nastąpiły wybory Zarządu Towarzystwa.

Przewodniczącym: TPCh —

został Bogumił Korniak, wiceprzewodniczącym Zenon Gębała, sekretarzem — Irena Rutkowska. Praca Towarzystwa miała będzie charakter propagandowy. Jej celem będzie popularyzacja osiągnięć gospodarczo-kulturalnych Chin Ludowych. W chwili obecnej Towarzystwo liczy 32 członków. Chętni mile widziani.

B. K.



GONDOLO PŁYN...
JEJ ULICZKA... NIEMIA ULICZKA... NIEMIA RZĘKA
JEJ RZĘKA... CZYLI DOJĄCJA DO
KAWIARNI LUB MAJADNI W DEJZCZOWY
DZIEŃ NIEMIA. BRAK KANAŁU ZIEKOWEGO.
M.D.G.K.M. W ŚWIDNIKU NIE! / NIE! ?

Przesunięcie targowiska sprawą do rozstrzygnięcia

Coraz częściej dają się słyszeć głosy, że warto by targowisko w Świdniku przesunąć nieco dalej od bloków mieszkalnych. Nieczystości jakie pozostawia się tu pod oknami najbliższych stojących bloków, nie należą do rzeczy

przyjemnych. Ohydny zapach gnijących artykułów porzucanych w nieładzie po placu, jest szczególnie w ciepłych dniach wiosennych i w lecie nie do zniesienia jesienią chyba także. Ze sprzątaniem bywa też na bakier.

1. PRZESZŁOŚĆ OBRAZEM

OSZMARNEJ RZECZYWISTOŚCI

Do nikogo z mieszkańców wsi Adampol nie jest absolutnie żadną tajemnicą, że małżeństwo Parczyńskich zaliczyć trzeba do rzędu tzw. „dobrych” małżeństw. Trwałe od kilku lat bez przerwy scy-bójki i awantury znane są nie dziś. O rękoczynach Jana Parczyńskiego głośno było wszędzie. Awantury w ciągu dnia i w nocy były się nie do zniesienia nie tylko sąsiadów, lecz co gorsza psuły reszty atmosferę domową. Ojciec pociągów dzieci roszczenię oje do żony i matki jakoby „przeniewierzała” się ideałom wierci małżeńskiej, od kilku lat groził „wyszczynał” bójki. 21-letni syn Małgosi, który stanął kilka miesięcy temu w obronie matki, wypędzony przez ojca z domu i w poszukiwaniu pracy zatrudnił się w Kawiarni. Od tego czasu dzieje się i awantury wznowiły się jeszcze bardziej. Genowefa Parczyńska odwołała o wycieczkach męża na pobrunk MO. Za każdym razem jednak „ulegała” słabości kobiecej. Posiła by nie czyniono mu krzywdy. Wolała ustąpić, aniżeli on miał dostać w skórę.

EPILOG NASTĄPIŁ W SOBOTNIE POŁUDNIE.

Jeszcze jedna z wielu nieprzespawanych nocy z piątku na sobotę (z 18 na 19 listopada br.) zapisana została karnymi zgłoskami w pożyciu małżeńskim obojga ludzi. Czterdziestoletni Jan Parczyński po wstąpieniu do awantury oświadczył, że tym razem „wszystko się skończy”. Wyjechał do Lublina pozostawiając żonę i matkę karmiacą wraz z urodzonym przed trzema tygodniami małym dzieckiem. Obiecał, że wróci...

3. BESTIA!!!

W kilka minut po godzinie 12 w sobotę 19 listopada br. na posterunku MO w Świdniku zadzwonił telefon. Dyżurny milicjant podniósł słuchawkę. Dzwonił pracownik kolejowy z budki zwrotniczej z tary stacji. Ręka milicjanta trzymająca słuchawkę notowała wypowiedź kolejarza: „Przybiegł do mnie przed

Z piosenką na eksport

Członkowie świdnickiego Klubu Miłośników Piosenki, zawsze gorąco przyjmowani przez publiczność naszego miasta, odnoszą ostatnio sukcesy także na innym terenie. „Spotkanie z piosenką” jakie miało miejsce w dniu 18.XI. br. w Klubie Pracowników Książki, Prasy i Radia — „Nora” — w Lublinie, przysporzyło im znowu garstkę entuzjastów. A trzeba wiedzieć, że nie łatwo zdobyć sobie uznanie publiczności wojewódzkiego miasta, gdzie często występują dobre zespoły zawodowe. Sukces tym pełniejszy. Wieczór w sali „Nory” wypełniły piosenki wykonane przez Barbarę Czyrko, Stefanę Kowalczyk, Annę Kosińską, Alicję Kuśmierz, Ziemowitę Barczyka, Bogumiłą Kornia, Leszka Kotorowicza i Edwarda Rakowskiego. Dobry, chociaż trochę za głośny akompaniament zespołu „Amore” nie wymaga dodatkowych komentarzy. Licznie zebrany słuchaczom najbardziej przypadł do gustu Edward Rakowski.

„Spotkanie z piosenką” — poza drobnymi potknięciami — stało na dobrym poziomie. Nie możemy wobec tego zrozumieć dlaczego podobnych



impres brak w Świdniku. Czyżby kierownictwo ZDK również uległo błędnemu pojęciu, że co dobre to tylko, „na eksport”?

C-k

Zygzakiem !!!

Handel w służbie mas

Proszę bardzo PT. Czytelników, nie zrażać się tytułem artykułu. Nie zamierzam wcale pisać rozprawy ekonomicznej, ani coś w tym rodzaju. Będę pisał o miejscowym handlu, a to już usprawiedliwia tytuł.

Operatywni pracownicy M.H.D. — aresztują tak jak w każdym innym mieście — mają swoje metody, systemy i zwyczaje stosowane w pracy na codzień. Kupujący, jak to kupujący — jeśli się zetknie bezpośrednio z czymś na co nie jest przygotowany zaczyna się denerwować, często złorzeczyć.

Powstaje na tym tle bardzo wiele nieporozumień. Dadzą się one uniknąć tylko wtedy, gdy kupujący wchodzić do sklepu z góry wie „co w trawie piszczy” i co go może spotkać. Np.: wchodzi do sklepu i widzi napis nie „towa netto według wagi” lecz „waga netto według towaru”. Rozumie wtedy odrazu, że makę czy też kaszę otrzyma w kilogramowej torbie równo 100 dkg. Rozumie również, że jeżeli poprosi o 10 dkg cukierków to otrzyma 8 dkg w na pół urwanej 2 kg torbie. A jeżeli poprosi o 5 dkg cynamonu czy też liści bobkowych, to otrzyma 4 dkg bowiem opakowanie to w zasa-

dzie duży, gruby arkusz papieru.

A tak? Nie potrzebne uwagi, słowa i... wogóle niepotrzebne zdenerwowanie.

Ostatnio dowiedziałem się ze źródeł nieoficjalnych (tak zwana „pocztą pantoflową”), że „podobno” Dyrekcja M.H.D. już w najbliższym czasie w każdej placówce handlowej wywiesi odpowiednie tablice z napisami, aby kupujący wiedział „co i jak”. Wiem, że ciekawość to słabość całego rodzaju ludzkiego, więc pouczającą treść tych wywieszek podaje wcześniej PT. Czytelnikom. „Co na sztyldzie, to i w sklepie” — to znaczy, że przed wejściem do sklepu należy spojrzeć na sztyld. A że w Świdniku z sztyldami sklepów jest nie bardzo, więc trudno złorzeczyć na braki w zaopatrzeniu. Lecz jak tu złorzeczyć skoro w sprawozdaniach dyrektora M.H.D. mówiących o sprawach zaopatrzenia słowo „konsument zadowolony” używane jest nie raz, nie dwa, nie trzy. Często się jednak zdarza, że sklep otwarty a przy którymś stoisku brak sprzedawcy. Kupujący się niecierpliwią. Robią niepotrzebne uwagi. Wywieszka z treścią „Sprzedawcy raptownie zaniemogła” wyjaśni napewno wszystko dostatecznie.

Kupujący wiedziałby wówczas, że nie należy robić uwag ani dopytwać się dokąd wyszła sprzedawczyni jak również żądać książki zażaleń bowiem wywieszka takiej treści jak „Wysłałam na obiad do stołówek”, to doprawdy wywieszka do... łufu. Miałem możność rekapituluacji tej wywieszki oglądając na drzwiach sklepu z artykułami żelaznymi. Jak stwierdziłem bez wszelkich wątpliwości została ona napisana w stylu tak zwanego „wtórnego analfabetyzmu”.

Styl nie jest kwestionowany przez Dyrekcję M.H.D., chyba tylko dlatego, że dotychczasowe zarządzenia mówią o likwidacji analfabetyzmu, a nie o wtórnym. Do treści tej wywieszki należałoby dodać jeszcze słowa „syty głodnemu nie uwierzy”. Napewno uśmierzyło by to wówczas oburzenie ludzi, stojących pod drzwiami zamkniętego sklepu.

Mało wyjaśniającą dotychczas była wywieszka o treści „Przyjęcie towaru”. Kupujący właściwie nie wiedział dlaczego nie wpuszczano go do sklepu, na którego drzwiach wisiała taka

wywieszka. I znowu nerwy, scysje... Teraz treść wywieszki będzie brzmiała prawdopodobnie tak: „Nie przyjmujemy kupujących”. Tu nie może być żadnych wątpliwości. Tym samym unikamy nieporozumień. Każdego dnia można usłyszeć wiele narzeków w kolejkach ze strony ludzi którzy oczekują rano na pieczywo i mięso że artykuły są późno przywożone, że nikt nie szanuje czasu ludzkiego itd., itd. Teraz tablice o treści: „Lepiej później niż wcale” niedowładnie informowały będą każdego, że z powodu opóźnienia kilku godzin w dostawie pieczywa czy też mięsa nie należy się denerwować, lecz być wdzięcznym, że wogóle artykuły zostaną przywiezione. Prawda jakie to proste! Wszędzie spokój i obopólne zrozumienie. Uczciwy stosunek sprzedawcy do kupującego to zasada, która uwidoczniła zostanie na wywieszce sklepu mięsnego Nr 18 stoisko wędlin a miałyby: „Nie daj się oszukać gdzie indziej, wstąp tutaj”. Gdy kupujący wie, że nie dawa mu tylko od 1-3 dkg, że zostanie bardzo szybko obsłużony, że nie potrzebuje iść do innego sklepu po te 10 dkg szynki czy innej wędliny — to napewno z całym zrozumieniem odniesie się do wysiłku sprzedawcy nad wykonaniem planu finansowego przedsiębiorstwa i... własnego.

A może to o inne hasła chodzi Dyrekcji M.H.D.?

Jeżeli tak, to z uśmiechem po zakupy.

S.A.M.

KRYMINAŁKI

2 TYS. ŻŁ GRZYWNY

W początkach miesiąca listopada w restauracji „Lotnicza” mieszkaniak Krepka ob. J. Olejnik, wraz z kilkoma kolegami na tzw. „gazie” wszczął dziką zabawę w... kłozecie. Do pisuaru wstawił on pustą „litrowkę” i dla odmiany nakazał swoim kolegom rzucać w nią butelkami po lemondadzie. Zabawa tej „wesolej czwórki” zakończyła się zamknięciem w areszcie wszystkich „przyjaciół”. Chuligani zarobili na Kolegium łącznie 2 tys. zł grzywny.

CZY OBY TYLKO

Mamy tu na myśli wyrzucanie wszelkiego rodzaju odpadów i nieczystości z mieszkań

wprost do korytarzy piwnic blokowych. Przez półtora tygodnia wszelkiego rodzaju odpady kuchenne, pierze, kości, mięso i obierki leżały wyrzucone niewidzialną ręką pod drzwiami piwnic ob. ob. Borka, Wohlraha, mieszkańców bloku Nr 27. Komu na tym zależało, aby to uczynić — trudno doprawdy o odpowiedź. Co na to Komisja Sanitarna? Co na to zainteresowane czyniki? Co na to ci, którzy w ten sposób postępują? Trzeba przedsięwziąć jakieś radykalne środki aby doprowadzić do porządku owych niewidzialnych „higienicznych” szkodników. Te i tym podobne sprawy to na pewno nie tylko sprawy mieszkańców bloku Nr 27.

SKRADŁ KOTARĘ

Starania kierownictwa restauracji „Lotnicza” o poprawę wyglądu jadalni niestety w wielu wypadkach sami konsumenci niszczą i dewastując pomieszczenie. Prócz kradzieży noży, łyżek i widelców znajdują się i tacy klienci, którzy czyhają na materiał. Dwa tygodnie temu ob. W. SOŁTYS z Franciszkowa zerwał w sali jadalni kotarę i usiłował przechować ją u swojej, dobrej „znajomej”.

Natychmiastowa interwencja przyniosła nadszpiegowane efekty. Kotara znalazła się w komisariacie MO, a złodziejszek powędrował do paki.

W „Kosmosie”

Udał się nam nowy bar „Kosmos”. Nie ma co ukrywać. Duży wybór potraw, smacznie przyrządzone posiłki (szczególnie sałatki) przypadły do gustu mieszkańcom Świdnika. Pod wieloma względami ludzie chwalią sobie i o nie mały samoobstugowy lokal. Nie znajdziemy w nim ani odrobiny „czystej” (bo takiej absolutnie nie trzeba — wystarczy Delikatesy i „Świdniczanka”) ale za to masę wyborów wina, ciastka i kawę. Nic dziwnego, że bar PGZS-u ma już swoich stałych bywalców. Należało by tylko „podregulować” zlekka personel kasowy, który od czasu do czasu gubi się w wydawaniu i przeliczaniu „miedziaków”. Gdyby tak jeszcze nowoczesna kawiarnia w Świdniku i wzorcowy bar mleczny, — można by wówczas śmiało powiedzieć, że „z gastronomią” nie jest u nas aż tak źle. K

RDKF w grudniu

Cykl filmów awanturniczych i wojennych.
2.XII.60. — „Union Pacific” — prod. USA.
14.XII.60. — „Żołnierze” — prod. USA.
23.XII.60. — „Towarzysze broni” — prod. francuskiej.
28.XII.60. — „Jeźdźcy Texasu” — prod. USA.
Rezerwa — „Rififi” — prod. francuskiej. „Hiroshima moja miłość” — prod. francuskiej.
RDKF



„Jeźdźcy Texasu” — western niezapomniany

KINO „LOT”

Repertuar filmów na m-c grudzień 1960 r.

2-4.XII — „Odajcie mi dziecko” — prod. NRD
5-6.XII — „12 gniewnych ludzi” — prod. USA
7-9.XII — „Siedem grzechów” (Gerard Philippe) — prod. franc.
10-11.XII — „Komu śpiewają skowronki” — prod. radzieckiej
12-15.XII — „Chleb, miłość i...” (Gina Lolo Brigida) — prod. włoskiej
16-18.XII — „Weseli współ-

lokatorzy” — prod. radz.
19-22.XII — „Zatrzymać wóz H-432308” — prod. fran. (panorama)
23-25.XII — „Pięte koło u wozu” — prod. CSR
26-29.XII — „Paśja życia” — prod. USA (panorama) (Kirk Douglas)
30-1.I.61 — „Kolorowe pończochy” — prod. polskiej.
Kierownictwo Kina zastrzeżenie sobie ewentualne zmiany w programie.

